

Powietrze zamrożone chłodem skał
podchodzisz tak powoli tak bez końca
zabijasz mnie patrząc mi prosto w oczy
codziennie silisz się na ten gest

I znów to samo nudne sam na sam
i znów ten sam początek ten sam koniec
a może by tak zrobić raz coś dla ciała
nie trzeba zaraz sięgać po miecz

Nie każ mi czekać - nie każ mi zdradzać
ile razy jeszcze mam ci powtarzać
nie pozwól by co noc to powracało
by metalowe ostrze tak beznamiętnie cię przebijało

i setki lat mijają dzień za dniem
tysiące takich samych chłodnych nocy
nie pytaj mnie kto jest wszystkiemu winien
gdy północ minie ja odnajdę cię

i popatrz znów przychodzę jak co noc
okrutne przeznaczenie nas złączyło
ty kochasz to - i czekasz wciąż na te chwile
i wiesz, że nie będę mógł powstrzymać się

nie każ mi czekać - nie każ mi zdradzać
ile razy jeszcze mam ci powtarzać
nie pozwól by co noc to powracało
by metalowe ostrze tak beznamiętnie cię przebijało